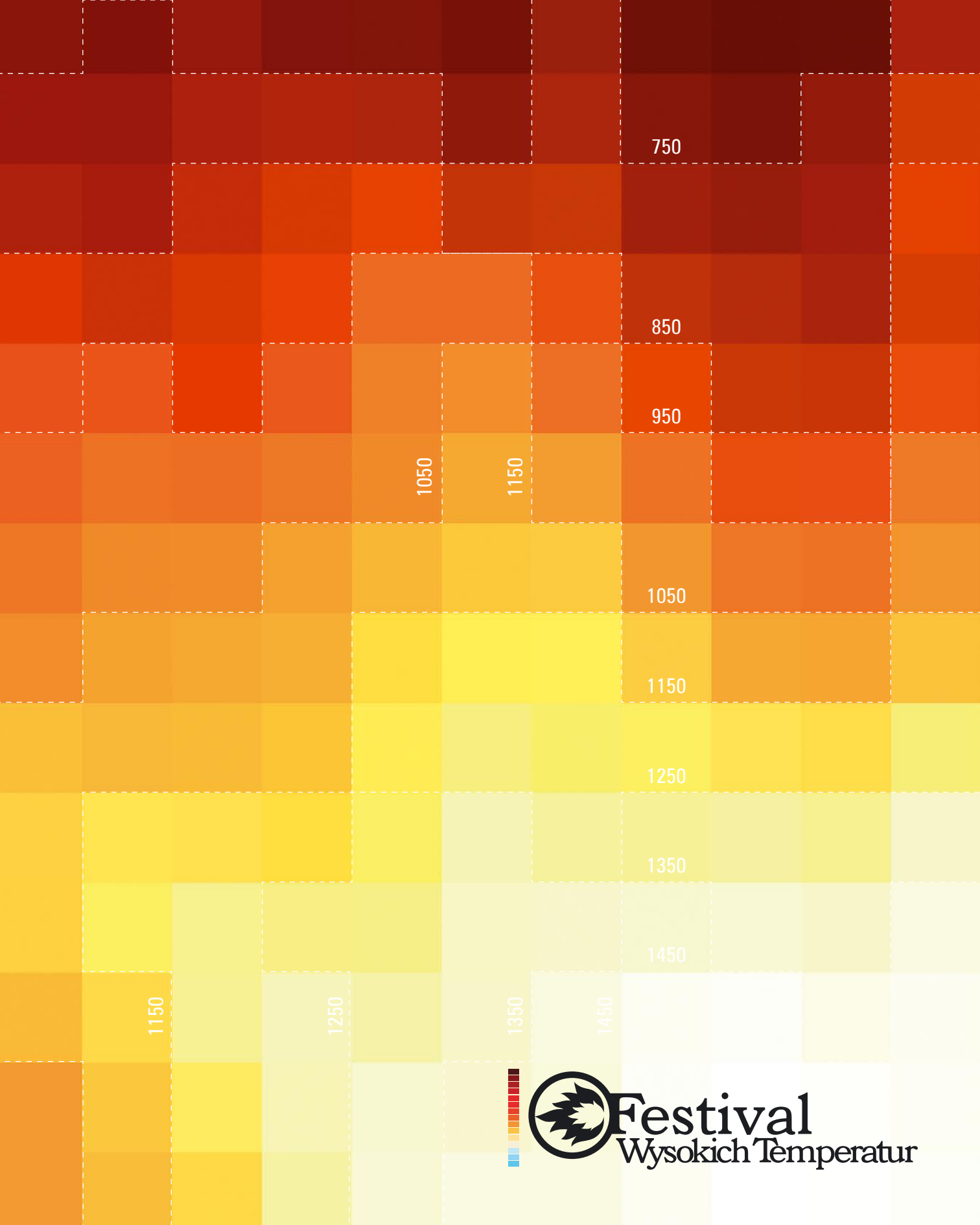




750

850

950

1050

1150

1050

1150

1250

1350

1450

1150

1250

1350

1450



Festival
Wysokich Temperatur



TRZECIA EDYCJA
MIĘDZYNARODOWEGO
FESTIWALU WYSOKICH TEMPERATUR
16 .05. 2009
AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH
IM.E.GEPPERTA WE WROCŁAWIU
UL.TRAUGUTTA 19-21

www.fwt.wroclaw.pl

piece ceramiczne
piec trocinowy
piec raku
piec papierowy
„wioska piecyków”
warsztaty toczenia na kole garncarskim
kształtowanie szkła w ogniu palnika gazowego
pokaz formowania szkła na gorąco
recyklingowe formowanie,
przetapiania i odciskania szkła
odlewanie brązu, żeliwa
warsztaty odlewnicze
malowanie na kaflach ceramicznych
cermiczny kącik dla najmłodszych
wykłady
kowlstwo artystyczne
wystawa fotografii
sympozjum rzeźbiarskie
Luxated Trio
kiermasz

koordynator katalogu: Joanna Nowara

projekt i skład: Bartłomiej Siwek - www.ponad.pl

fotografie: Jędrzej Stelmaszek - www.grappastudio.pl

druk katalogu: Drukarnia Semata - www.semata.pl



WSTĘPOWANIE CERAMICZNE

Robi się naprawdę gorąco a do festiwalu jeszcze dwa dni. Z chęcią nie odbieralibyśmy telefonów od siebie nawzajem. Kupiliśmy rękawice, wiadra, drut, 200kg gliny i 8 kubików drewna. Wystarczy? Powinno wystarczyć. A jak zabraknie? Podobno ma padać, ale tylko do 14:00...

Sobotni ranek godz. 9:00. Deszcz się z nami drażni, doprowadza do szału. Wstrzymujemy oddech – mokniemy, czekamy. Mało czasu. Zawieszamy banery i kręcimy się wokół ceramicznej osi. Godz. 14:00. Przestaje padać. To się nazywa prognoza pogody. Rośnie piec dołowy. Znowu nie udało się wykopać dołu, więc piec dołowy pnie się ku górze. Katafalk z cegieł, z wyłożonymi pracami – czekają na podpalenie. 4 worki trocin. Musi jeszcze starczyć na piec raku. Białe skafandry świecą na placu przed pracownią toczków. Profesjonalny piec – profesjonalny strój. Raku zaciąga się mocno, wstrzymuje oddech. Metalowe szczypce ukradkiem dostają się do środka w sprawnych rekach chłopaków i wyciągają to co zostało w jednej z głów smoka. Czarki uratowane. Trafiają do kąpieli w trocinach, liściach, papierze...wszystko po to żeby za chwilę zanurzyć się w wodzie – dla ochłody. „Zrekonstruowani” budują piec papierowy. Piec z papieru??? Przecież to się zapali...Studenci zanurzają ospale papier w wiadrach z gliną. Lepią. Chłapią.

Sama zaczynam być jak piec. Biegam pomiędzy nimi. Nadjechały eksperymentalne dźwięki z Akademii Muzycznej, instalujemy je i wracamy na plac boju. Przede mną powoli wybudza się „wioska piecyków”. Z zewnątrz uśpione-ulepione, wewnątrz buchają ogniem, karmione, wygłodniałe potwory, samoistnie stworzone. Drzewa schodzi bardzo mało...będziemy mieli czym palić w zimie.

Niektórzy zgłodnieli. Udało im się złapać karnet na kielbasę i kaszankę. Wszystko samo się kręci, rozkręca, nakręca, toczy. Toczki nie mają chwili odpoczynku. Pierścień tłumu zawisł na orbicie kół garncarskich. Centrujemy, otwieramy i w górę... Kto chce spróbować? W pracowni obok, za szybą – też ciasno. Komputer, rzutnik, plus багаж wiedzy i doświadczenia. Opowiadają o swojej twórczości i anegdotach z życia, przywożą jeszcze ciepłe wieści z Biennale ceramicznego w Korei. Wszyscy chłoną nowinki, jak gąbki. Otwierają nam głowy na nowe technologie w ceramice i przenoszą w inny wymiar traktowania materiału. Chwila oddechu i czas na „zrób to sam”. Możemy sobie pozwolić na wesołą twórczość. „namaluj swój kafel” - spróbuj, pobaw się... jak dzieci.

Dzieciom nawiasem mówiąc idzie całkiem nieźle. Wyrasta nowe pokolenie ceramików, nad którym czuwamy z uwagą. - *Pse pani, a można tloche gliny i folemke?*

Temperatura wzrasta, właściwie nie wiem gdzie się podziać. Sporo chaosu, ale przyjemnego, naładowanego pozytywnym ogniem. Rozpalonego do czerwoności... płoną pomysły, niewiadome, oczekiwania. Ceramiczny smok zionie z 6 głów. Jest niegroźny, ujarzmiony. Można go pogłaskać, nawet trzeba. Łatwiej się do niego przekonać - warto się do niego przekonać...

Magdalena Gazur

Podziękowania za nieocenione rozgrzewanie dla: Bożeny Sacharczuk – piec trocinowy (dołowy), Krzysztofa Rozpondka, Macieja Kasperskiego, Adama Abła – piec raku, Jakuba Sadanowicza, Marty Cieślak, Karoliny Drapiewskiej, Hanny Kłapci, Aleksandry Gajdy, Aleksandra Stankiewicza, Marty Piróg, Anny Lipnickiej, Krzysztofa Łobczowskiego - „wioska piecyków”, Piotra Romińskiego – piec papierowy, Joanny Teper i Łukasza Karkoszki – pokaz malarstwa w ceramice, Lerego Papidze – koło garncarskie, Basi Śniegule – ceramiczny kącik dla dzieci.

CERAMIKA



„...DMUCHANIE W MIEJSCU PUBLICZNYM JEST NIE-MORALNE, NIEDOPUSZCZALNE, ZAGRAŻA TRADY-CYJNEMU MODELowi POLSKIEJ RODZINY...”

Festiwal jest jednym z naszych głównych osiągnięć. Każdy festiwal ma w swej podstawie elementy powtarzalne, pole działania jest bardzo określone, a jednak zawsze jest coś nowego, coś co odróżnia festiwal od wcześniejszych edycji, różnicuje go, a tym samym nadaje mu sens.

Część szklarska oparta była na dmuchaniu szkła, czyli pokazie formowania szkła na gorąco przez profesjonalnych hutników z huty, w tym roku jak i w poprzednich odsłonach wysokich temperatur pokaz oraz warsztaty kształtowania szkła za pomocą puszczeli poprowadzili Lucjan Tutaj oraz Piotr Kukła. Świeże podejście do materiału wnieśli w akcję młodzi twórcy, studenci i absolwenci wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Otworzyliśmy im pole działania, a oni wzbogacili festiwal poprzez pokazanie najnowszych trendów we współczesnej sztuce. Technika ta jest niezwykle pożądana w dzisiejszym świecie to technika recyklingowego traktowania szkła. Przetapiania w nieskończoność, przetwarzania już gotowych szklanych elementów. Temat ten podjęli: Gabbrysia Kowalska, Agnieszka Bar oraz Jakub Kwarciński.

Gabbi zajęła się formą hutniczego recyklingu, aktem kreacji (re-kreacji). Przekształcając szklane formy w drumli, tworząc nowe przedmioty, nadawała im drugie życie. Pokazała tym samym niesamowitą właściwość szkła jakim jest niemająca końca możliwość wykorzystywania tego samego materiału. Kuba pokazał jak wybudować z maty ceramicznej mały piecyk do przetapiania szklanych odpadów. Wspólnie z uczestnikami warsztatów, zademonstrował technikę odciskania szkła w grafitowych płytkach z których powstawały płaskorzeźby, takie eko reliefy. Agnieszka zademonstrowała slajd show na temat „Szkło po raz drugi, trzeci, ... - twórcze, wielokrotne wykorzystanie szkła”.

Było dużo recyklingu ale i nie tylko. Beata Damian-Speruda oraz Dagmara Bielecka zorganizowały warsztaty kształtowania szkła w ogniu palnika gazowego. Bezbarwne i barwne szkło, gorące z ognia, płynące, żywe, detale, kształty, nieskomplikowane ornamenty, układy pasowe, warstwy i wariacje podstawowych elementów zdobienia. Tegoroczne warsztaty były na większą skalę i dla większej liczby osób. Poczynając od warsztatów ceramicznych dla dzieci, a kończąc na odlewaniu brązu. Gлина, piasek (szkło), żeliwo - rzeźba w różnych materiałach, sztuka użytkowa, wszystko poddane wysokiej temperaturze. Materiały bardzo zróżnicowane dające bogactwo doznań estetycznych jak i twórczych.

Tak czy inaczej, bez względu na konsekwencje i wszelkie ewentualne represje zapraszam wszystkich do wspólnego, wielkiego dmuchania już w maju.

Joanna Nowara



SYMPOZJUM RZEŹBIARSKIE I FESTIWAL WYSOKICH TEMPERATUR 2009

Podobnie jak podczas poprzednich edycji Festiwalu Wysokich Temperatur w tym roku rzeźbiarze zorganizowali warsztaty i pokaz odlewania żeliwa. Tym razem jednak roztopiliśmy znacznie więcej żeliwa (około 1,5 tony). Stało się tak dlatego, że dwa tygodnie przed Festiwalem rozpoczęło się Sympozjum Rzeźbiarskie, a prace na nim stworzone odlane zostały właśnie w dzień Festiwalu. Na Sympozjum zostali zaproszeni zarówno artyści doświadczeni w odlewnictwie artystycznym, jak i zupełni nowicjusze. Wzięli w nim udział: Rick Batten (USA), Chris Johns (Anglia), Ignacy Nowodworski (Opole), Mateusz Dworski (Wrocław), Karol Przestrzelski (Wrocław) i Michał Staszczak (Wrocław). Celem Sympozjum było dzielenie się doświadczeniami oraz zapoznanie uczestników z całym procesem powstawania rzeźb z żeliwa i tym samym poszerzenie ich możliwości artystycznych.

Sam proces tworzenia rzeźb z żeliwa jest trudny i długotrwały, ale możliwość wykonania pracy od początku do końca daje artyście prawdziwą satysfakcję. W pierwszej kolejności powstaje model z wosku bądź styropianu. Następnie montuje się wlewy i odpowietrzenia i tworzy specjalną formę z żywicy z piaskiem. W nią wlewane jest roztopione żeliwo. Proces topienia żeliwa jest wydarzeniem, w którym bierze udział co najmniej 12 osób. Jest niezwykłym, kolektywnym doświadczeniem, gdzie współpraca, koordynacja pracy, wzajemna pomoc są kluczem do sukcesu. W związku z tym, że proces odlewania żeliwa zachodzi dość szybko przy bardzo wysokich temperaturach (1550°C) co wiąże się z oczywistym ryzykiem, każdy członek załogi musi być gotowy w każdym momencie nie tylko na wykonanie wyznaczonych zadań, ale również na wsparcie i pomoc innym. Choć proces jest bardzo wyczerpujący - przez duże tempo pracy, ciężki tygiel, niewygodne stroje ochronne, coraz to nowe osoby chcą brać udział w tym przedsięwzięciu (również kobiety). Ciekłe żeliwo jednocześnie oślepia i oszałamia, uzależnia.

Podczas Sympozjum korzystając z pomocy i doświadczenia uczestników i organizatorów swoje prace mieli okazję stworzyć również studenci Katedry Rzeźby wrocławskiej ASP. Wielu z nim udało się zaszczyć bacyła.

Część prac powstałych podczas Sympozjum można już oglądać w ogrodzie ASP przy ul. Traugutta we Wrocławiu.

Michał Staszczak

SZKŁO

SYMPOZJUM RZE



WYPAŁ W PIECU PAPIEROWYM

Piec papierowy jest jednorazową konstrukcją o pionowym ciągu płomienia. Można go uznać za współczesną odmianę mielerza – najstarszego spośród pieców naziemnych, znanego już w neolicie. Ze względu na swoją prostotę oraz fakt, że materiały potrzebne do wykonania i przeprowadzenia wypału są ogólnodostępne, wykorzystywany bywa często w trakcie publicznych prezentacji oraz w pracy z dziećmi czy młodzieżą w ramach zajęć o charakterze dydaktycznym lub integracyjnym. Ceramikiem od lat praktykującym i propagującym omawianą metodę wypalania prac jest Piotr Romiński. Jednym z przykładów jego dokonań była demonstracja budowy oraz wypału jakiej dokonał podczas V Dolnośląskiego Festiwalu Nauki w 2002 r. w ogrodzie wrocławskiej ASP. Autor rozpoczął pracę od wykonania niewielkiego zagłębienia w gruncie, wypełnił je drewnem, na którym umieścił wyroby. Były to cienkościenne naczynia lepiące ręcznie z gliny baranowskiej. Ich prosta forma i oszczędna dekoracja nawiązywały do ceramiki charakterystycznej dla sztuki plemiennych ziem polskich z I tysiąclecia n.e., znanej ze znalezisk archeologicznych. Wokół stosu prac obłożonych drewnem oraz trocinami ustawił konstrukcję w kształcie stożka, wykonaną z tyczek i gałęzi związanych drutem. Tak przygotowany szkielet komory okleił kilkoma warstwami papieru zanurzonego w glinie uwodnionej do postaci szlamu. Na jej szczycie umocował tekturową rurę stanowiącą komin, która również została pokryta gliną. Z dwu stron wykopał otwory spełniające funkcję popielników, które przykrył metalowymi rusztami. Nad nimi zbudował z cegieł i kawałków płyt karborundowych niewielkie paleniska umożliwiające uzupełnianie opału. Nazajutrz, kiedy ściany wyschły przystąpił do rozpalenia ognia. Po trwającym kilka godzin wypale, zasypał paleniska trocinami i zamknął ich otwory przy użyciu cegieł. Zablokował też komin, tak aby odciąć dostęp powietrza, a tym samym uzyskać wewnątrz atmosferę redukcyjną. Gotowe prace wydobył po wystygnięciu pieca. Aby tego dokonać uniósł po prostu jego ściany tworzące rodzaj skorupy, trwałej pomimo spalania wewnętrznej konstrukcji. Głębokie czernie i szarości jakie pojawiły się na powierzchni naczyń podkreśliły ich archaiczny charakter. Inny wariant zaprezentował P. Romiński z grupą studentów podczas tegorocznej edycji Festiwalu Wysokich Temperatur. Tym razem była to konstrukcja naziemna wzniesiona na twardym podłożu. Z tego względu konieczne było wybudowanie popielnika i paleniska z cegieł, oddzielonych rusztem w postaci ułożonych obok siebie metalowych płaskowników. Dopiero na tak przygotowanej podstawie powstała konstrukcja nośna z żerdzi, którą pokryto kilkoma warstwami papieru i gliny, a całość zwieńczono rulonem tworzącym komin wspierającym się na drucianej spirali.

Powyższe opisy potwierdzają, iż wykonanie pieca papierowego nie jest trudne. Każdy też może zrobić to nieco inaczej, w zależności od miejsca, inwencji, upodobań czy materiałów jakimi w danym momencie dysponuje. Można na przykład oprzeć ściany na stelażu ukształtowanym z metalowej siatki. Jako substancję impregnującą papier zastosować kaolin lub jego mieszaninę z gliną. Nie wszyscy widzą potrzebę stosowania kominów, zamiast nich pozostawiają jedynie otwory dymne w wierzchołkach pieców. Bez względu na różnice materiałowe czy konstrukcyjne, piece papierowe pozwalają na wypał stosunkowo niewielkich przedmiotów cienkościennych w atmosferze utleniającej bądź redukcyjnej w temperaturze nieprzekraczającej 800°C.

Krzysztof Rozpondek

„KOLOROWY WROCŁAW” – POKAZ REALIZACJI MALARSTWA W CERAMICE

Pracownia Technologii i Technik ceramicznych w Malarstwie

Wydział MiRZ

Ad. Joanna TEPER

AS. Łukasz KARKOSZKA

Pracownia Technologii i Technik Ceramicznych w Malarstwie prowadzona przez ad. Joannę Teper i as.Łukasza Karkoszkę przygotowała ze studentami Katedry Malarstwa pokaz realizacji malarskiej na kaflach ceramicznych. Projekt pt. „Kolorowy Wrocław” wziął swoją genezę z semestralnych ćwiczeń w naszej pracowni. Za pomocą malarskich technik w ceramice poznanych podczas zajęć nasi malarze, w udany sposób, mogą przenosić swoje malarskie projekty na tworzywo ceramiczne. Każdy malarski szkic staje się wyzwaniem i bodźcem do znalezienia najlepszej metody na wykonanie takiej realizacji w jakże innej dla Malarzy technologii. Techniki malarskie w ceramice, jakie poznają nasi studenci, mają tysiącletnią tradycję. Ale używając je w sposób indywidualny nadają im świeżość i nową jakość tworząc prace w pełni zasługujące na miano malarstwa.

Do festiwalowej realizacji wybraliśmy techniki pozwalające na spontaniczność malowania oraz swego rodzaju widowiskowość pracy. Malowanie szklivami niskotopliwymi oraz farbami naszkliwnymi pozwoliły uczestnikom akcji oddać malarskość kolorowych plam oraz detale konturów kompozycji. Format naszego panelu 80 x 350cm dzięki zastosowaniu kafla fabrycznych również sprzyjał dobrej zabawie, do której szybko dołączyła jak zwykle zaangażowana publiczność. Na naszych oczach powstawał „Kolorowy Wrocław” – plamy szklivi tworzyły kolejne mosty, kamieniczki, wyspy... Z początku nieśmiałe działania szybko przerodziły się w samodzielne realizacje na małych kaflach podczas warsztatów, które prowadził as. Łukasz Karkoszka z naszymi studentami tłumacząc cierpliwie wszystko uczestnikom całej akcji. Po tym ETAPIE wkraczały do naszej akcji ta festiwalowa WYSOKA TEMPERATURA. To ONA wyzwala z chemicznych składników szklivi i farb prawdziwą jakość koloru. Dopiero wypał powoduje, że wszystko staje się jednością i pastelowe proszki stapiają się w trwałe kolorowe szklivne malatury. Tak powstał nasz „Kolorowy Wrocław”.

Joanna Teper



PIEC PAPIEROWY KOLOROWY WROCŁAW



RAKU

Idea raku wywodzi się z japońskiej tradycji związanej z filozofią Zen oraz ceremonią picia herbaty. Ponad pięćset lat temu garncarz Chôjirô - syn naturalizowanego Koreańczyka, wykonywał w mieście Kioto w prowincji Ianaschiro czarki charakteryzujące się wyjątkową prostotą. Pokryte czarnym bądź czerwonym szkliwem nie były dekorowane, o ich pięknie rozstrzygała forma i uroda materiału. Cesarz Hideyoschi, który otrzymał w darze jedną z nich, wynagrodził autora złotą pieczęcią przedstawiającą ideogram raku oznaczający odczuwać przyjemność. Nazwa przyłgnęła do tego typu naczyń, a obecnie stosuje się ją głównie w odniesieniu do techniki wypalania. Jej specyfika polega na tym, że wyroby po osiągnięciu wymaganej do przetopienia szkliwa temperatury (powyżej 750°C) wyjmowane są z pieca za pomocą metalowych szczypiec i umieszczane w pojemniku wypełnionym trocinami, trawą lub węglem drzewnym. Powoduje to redukcję tlenu ze związków chemicznych zawartych w szkliwie i czerepie ceramicznym, wpływając tym samym na ich zabarwienie. Następnie wyroby zanurza się w wodzie. Gwałtowne studzenie utrwala uzyskane w ten sposób efekty kolorystyczne i fakturalne. W Japonii nie mniej istotny od gotowych naczyń był rytuał związany z ich powstawaniem. Organizowano więc spotkania towarzyskie, w trakcie których zaproszeni goście oddawali się praktyce raku. Korzystano wówczas z usług wędrownych garncarzy dysponujących przenośnymi piecami. Były to niewielkie konstrukcje o pionowym ciągu płomienia, jako opał stosowano drewno lub węgiel drzewny. Służyły zarówno do wypału biskwitu jak i wyrobów ze szkliwem. Ich zasadniczym elementem była okrągła kaseta z gliny zaopatrzona w pokrywę posiadającą otwór będący wziernikiem. W jej wnętrzu ustawiano naczynia. Ściany zewnętrzne mógł stanowić ceramiczny cylinder lub były budowane z cegieł.

Wielu współczesnych ceramików realizuje swoje prace w oparciu o tę metodę wypału, niektórzy, nawiązując do klasycznych wzorców, wznoszą piece tradycyjnie opalane drewnem. Przykładem takiej konstrukcji może być piec zbudowany kilka lat temu przez Mirosława Kullę w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Wypał jakiego dokonali w nim uczestnicy I Pleneru Ceramicznego LAB ORO w 2008 r. w pełni potwierdził przydatność urządzenia. Znacznie częściej stosowane są stacjonarne piece elektryczne i gazowe oferowane przez firmy specjalizujące się w ich produkcji. Niezależnie od nich wznoszone są konstrukcje prowizoryczne. Powstają też ogrzewane gazem piece przenośne. We wrocławskiej ASP, urządzenie takie używane jest w działalności dydaktycznej Pracowni Podstaw Projektowania Ceramiki od 2001 r. Do jego samodzielnego wykonania wykorzystywano zwykłą metalową beczkę. go uformowanego w pętlice przynitowane do ścianek beczki.

Krzysztof Rozpondek



WIOSKA PIECYKÓW

Ulepione z gliny, surowe, podobnie jak znajdujące się wewnątrz prace ceramiczne. Czarki, wazoniki, formy naczyniowe bądź całkowicie abstrakcyjne prace. Wszystko to znajduje się w piecu, który również jest unikatową formą ceramiczną, której skorupa służy nam jako element izolacyjny, kumulując w sobie płomienie i temperaturę. Nasza praca stała się niezbędnym elementem by móc utrwalić inne formy, wykorzystując wiedzę pozwalającą nam zapanować nad ogniem i władać jego właściwościami. Piecyki o bardzo różnych kształtach nawiązują do znanych od wieków pieców ceramicznych, które charakteryzują się metodą prowadzenia ognia. Piece z pionowym ciągiem ognia, oraz piece z poziomym ciągiem ognia (leżące), są to najbardziej charakterystyczne różnice, jak również paliwo jakie jest wykorzystywane do ich wypału. Drewno i gaz są podstawowymi źródłami temperatury, są również ostatnimi czynnikami, które świadomie wybieramy do zrealizowania prac. Jesteśmy w stanie przewidzieć kolorystykę, tonację barwna czerepu, nie mamy jednak całkowitej władzy nad efektami, które uzyskamy po wyciągnięciu prac z pieca.

Glina nie jest idealnym materiałem izolacyjnym w formie cienkiej ścianki jaką uzyskujemy w lepieniu piecyków. Jest jednak wystarczająca by osiągnąć temperatury zbliżone do 1000°C, tak więc niskotopliwe szkliwa, i gliny nie stwarzają problemu. Najciekawsze efekty osiągane są w wypalach gazem i drewnem jednocześnie, przy czym drewno jest drugorzędnym materiałem a gaz głównym źródłem temperatury. Ceramika przybiera bardzo charakterystyczną estetykę, przez ciągłą redukcję czerepy stają się całkowicie czarne, a wykorzystane szkliwa uzyskują odmienną kolorystykę od przewidzianej. Każdy wypał jest jednorazowy pod względem uzyskanych efektów, a jednocześnie szlachetny pod względem doświadczenia. Jednym z założeń jest mała konstrukcja pieca, umożliwiająca szybkie i wielokrotne wypały, wzbogacające nas o kolejne doświadczenia i zachęcające do dalszych poszukiwań zarówno „idealnej” formy, jak i uzyskiwania ciekawych efektów.

Wioska piecyków, stała się akcją uwzględniającą zarówno widza, obserwującego poszczególne etapy wypału ceramiki oraz osoby szukające innych sposobów na traktowanie materiału jakim jest glina, jak i sposobu na uzyskiwanie i doświadczanie ceramiki w prosty i tani sposób.

Jakub Sadanowicz

RAKU

WIOSKA PIECYKÓW



FWT 2009

WROCLAW



AKADEMIA
SZTUK PIĘKNYCH
we Wrocławiu
im. E. Gepperta



www.fwt.wroclaw.pl

650

850

950

850

950

850



FESTIWAL ZREALIZOWANY
DZIĘKI WSPARCIU MIASTA WROCŁAW

750

850

950

1050

